Wieczorna Gazeta Toruńska.

Przedpłata
„Nowa Polska" wychodzi codziennie wiecz. i kosztuje na grudzień zł. 1,- z odnoszeniem do domu zł. 1,20 Adres Redakcji i Administracji Toruń ul. Wielkie Garbary 21, I ptr. **Telefon nr. 259.**

NOWA POLSKA

Ogłoszenia
20 gr. wiersz milimetr na stronie 4 łamowej. Drobne ogłoszenie: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 gr. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5—6.

Pismo niezależne poświęcone obronie interesów ludności ziem zachodnich

Rok I. Nr. 27 **Toruń, wtorek, dnia 19-go grudnia 1933 r.** **Cena 7 gr.**

Wartość Polaka.

Minęło piętnaście lat od chwili, gdy dzwon wolności oznajmnił nam wstąpienie nowego ducha w naród polski. Dużo chwalebnych słów słyszeliśmy o tem, cośmy w tym czasie dokonali.

Ja twierdzę, że mogliśmy więcej zrobić;

Czyż nie jesteśmy jeszcze senni? czy paraliż czynu, który ubezwładnił naród polski w XVIII w., a z którego przemocą staraliśmy się niejednokrotnie wydrzeć w ciągu lat niewoli, nie zatrzymał jeszcze w swych pętach niektórych dziedzin sił narodowych? Czy nie moglibyśmy przeprowadzić analogji między dzisiejszym przeciętnym obywatelem a kontuszowym szlachcicem z sumiastem wąsem? u jednega i u drugiego ślepy pęd do wybujałej wolności, bierność wobec wypadków wewnętrznego życia kraju, nadzwyczajne rozpolitykowanie się niektórych i zrezygnowane składanie rąk innych. To przecież równoległe linje życiowe tego samego społeczeństwa w różnych wiekach, a więc i skutki działania tej minimalnej energji muszą być analogiczne. A nam się zdaje, że dużo zdziałaliśmy, przyswoiwszy sobie, i to nawet niezupełnie, zdobycze cywilizacji i kultury innych krajów i ucharakteryzowawszy je na sposób polski.

A czy naród polski Bolesławów, Jagiellonów, Batorych i Sobieskich, nie dokonałby więcej na naszem miejscu? Napewno! Od nich biła nieprzezwyciężona siła, niezachwiana pewność siebie, wiara we własne siły, bo ich psychika była inna, ich struktura moralna opierała się na innych podstawach, na granitowych fundamentach. Ich życie zewnętrzne — to zwycięska walka z wrogiem zewnętrznym, ich życie wewnętrzne — to pogodna i ufna wiara w Boga. Coprawda nie przekazali nam zdjęć królów w chwili serdecznege uścisku dłoni z papieżem, ale widzimy tych rycerzy, w stal okutych, ruszających do boju żelazną lawiną z potężnemi dźwiękami pieśni zwycięzców: Boga Rodzica na ustach! To był ich niezawodny sprzymierzeniec — Potężna pieśń bohaterska i czysta, niebianska dusza kryształowa — to dwa składniki bezgranicznej i trwałej energji!

Czyż to pokolenie już wymarło? Czyż my nie jesteśmy jego potomkami i spadkobiercami tego potężnego ducha? Ten duch nie umarł, odziedziczyliśmy go, ale stłumiliśmy jego siłę, gruba warstwa obrzydliwych naleciałości moralnych z różnych krajów sąsiednich pokryła tę boską iskierkę duszy naszej i bezdenna noc demoralizacji i bezczynu zapanowała w nas. Ale owa iskierka duszy naszej, choć stłumiona nie wygasła!

„Nasz naród jak lawa, z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa; lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi, plwajmy nat ę skorupę i zstąpmy do głębi!" Rozdmuchajmy tę boską iskierkę w potężny żywioł płomienia, niech w gruzy rozwali skorupę która go krępuje i niech wybuchnie gorącym żarem nazewnątrz! Cały naród niech zapłonie ogniem czynu ducha przodków naszych! Wróćmy do moralności, wróć- do chrześcijańskiej rodziny, wróćmy do bohaterskiej wiary ojców naszych!

Kaszeba.

W obronie spółdzielczości

Przeciw niefortunnej noweli do ustawy o spódzielniach.

W dniu 15. bm. w sejmie wywiązała się dłuższa dyskusja nad rządowym projektem noweli do ustawy o spółdzielniach.

W dyskusji przemawiali posłowie Nowicki (PPS), Łucki (Ukrainiec), Ładyka (Ukr.) i Wierczak (Klub Narodowy).

Pos. Wierczak oświadczył, iż klub jego, mając na oku rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce, zwłaszcza w okresie obecnego przesilenia, zajmuje stanowisko, zgodne z życzeniami wszystkich zjazdow spółdzielczych. Mówca domaga się przekazania projektu ustawy wspólnemu rozpatrzeniu komisji prawniczej i skarbowej. Klub Narodowy pragnie tej sprawy nierozpatrywać z punktu widzenia politycznego i dlatego sprzeciwia się głosom z klubu Ukraińskiego w przekonaniu, że nie powinno tu chodzić o spory polityczne, czy narodowościowe, tylko zapewnienie możliwości rozwoju organizacjom spółdzielczym. Stanowisko zjazdu przedstawicieli spółdzielczości sprowadza się do uznania za szkodliwe przepisów, naruszających samodzielność. Niektóre artykuły odbierają spódzielczości swobodę ruchu i zagrażają w pełni tej samodzielności przez odebranie im prawa powoływania do życia związków rewizyjnych i przez uszczuplenie istotnych kompetencji rady spółdzielczej. Tego rodzaju ingarencja rządu może doprowadzić w Polsce do zaniku typu działacza społecznego. Istnieje obawa, że po wprowadzeniu proponowanych przepisów spółdzielczość utraci w społeczeństwie swą atrakcyjność.

Projekt przesłano do komisji skarbowej.

Pierwszy wyrok śmierci w Austrji

Skazańca ułaskawiono.

WIEDEŃ, 17. 12. — W Wels odbyła się pierwsza rozprawa przed sądem doraźnym. Oskarżony był młody wieśniak Breitwieser, który zamordował dziewczynę służącą u jego ojca. Breitwieser utrzymywał z nią stosunek miłosny a ponieważ chciał się żenić z inną postanowił kochankę swą zamordować. Przygotował nóż i poszedł do komory dziewczyny; wśród czułości dobył noża i chciał jej poderżnąć gardło. Dziewczyna broniła się i choć ranna zdołała uciec. Morderca dogonił ją i na łące w pobliżu domu dokonał swego czynu. Następnie udał się do karczmy na tańce.

Oskarżony cynicznie opowiedział przebieg zbrodni tłumacząc się, że jest nerwowy i czasami nie wie, co czyni. Sąd skazał go na śmierć.

W myśl rozporządzenia o sądach doraźnych wyrok musi być wykonany w ciągu 3 godzin. To tez zaraz przystąpiono do budowy szubienicy. Na pięć minut przed wykonaniem wyroku, kiedy kat czekał już pod szubienicą na skazańca, nadeszło z Wiednia ułaskawienie: prezydent zamienił karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

oOo

Pobity generał niemiecki.

Kiepsko wyszła Boliwja na dowództwie gen. niemieckiego Kundta.

LONDYN. 17. 12. — Z Buenos Aires donoszą, że komunikaty kwatery głównej wojsk paragwajskich mówią o zdobyciu Saavedry, oraz bazy operacyjne wojsk boliwijskich na Gran Chaco, Murgia i Samaclay.

Mianowany przed kilku dniami jenerałem pułkownik boliwijski Peneranda objął naczelne dowództwo wojsk na froncie w miejsce jenerała niemieckiego Kundta, który był dotychczas naczelnym wodzem wojsk boliwijskich.

Prezydent Urugwaju, Terre zaproponował w imieniu konferencji panamerykańskiej, obradującej w Montevideo obu stronom zawieszenie broni.

Posiedzenie, które się nie odbyło

Wniosek opozycyjnych posłów o zwołanie Sejmowej komisji spraw zagranicznych miał wynik nieoczekiwany. Przewodniczący komisji zwołał ją lecz oświadczył na wstępie posiedzenia, że o życzeniu posłów dowiedział się najpierw z prasy i dlatego posiedzenie zamyka. Wnioskodawcy wystosowali protest do marszałka sejmu.

Niemcy o Beneszu.

Wizyta min. czechosłowackiego Benesza w Paryżu wywołała w Berlinie niezadowolenie. Niepodoba się Niemcom, że stwierdzona została jednomyślność pomiędzy kierownikiem polityki zagranicznej Francji Paul Boncourem a przedstawicielami Małej Ententy co do nienaruszalności paktu Ligi a zwłaszczą art. 19, mówiącego o rewizji terytorjalnej.

Zawsze wychodzi to same szydło z worka!

Polityczne wizyty.

Francuski min. spraw zagranicznych wyjedzie do Pragi i Warszawy; podróż swą do Moskwy na zaproszenie rządu sowieckiego odkłada natomiast na czas późniejszy.

Wiadomości z Warszawy.

Budżet Warszawy. Preliminarz budżetowy Warszawy na rok 1934/35 wynosić ma w wydatkach około 93 miljony zł, w dochodach około 84 miljony zł. Przewidziany deficyt wynosi 9 miljonów zł.

Wychodźtwo. W ciągu pierwszych 10 miesięcy rb. wyjechało z Polski 31.548 osób (do Palestyny 9489). W tym samym czasie powróciło do Polski 15.924 osób (z Palestyny 57).

Żegluga. „Polskie Towarzystwo Transatlantyckie" buduje dwa statki transatlantyckie których tonaż wynosić będzie po 14,400 tonn, koszta budowy po 15 miljonów. Spłata odbywać się będzie w naturze, przedewszystkiem węglem i stalą Kurs z Gdyni do New-Jorku trwać będzie 8 dni. Każdy statek mieścić będzie po 800 pasażerów.

Kredyty dodatkowe. Rząd domaga się dodatkowych kredytów na sumę 27.301.000 zł. W tym celu rząd wniósł do sejmu pięć projektów ustaw o dodatkowych kredytach na rok 1933-34

Liczba przedsiębiorstw. W roku bież. z powodu kryzysu zmniejszyła się liczba przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych o 28.178.

Drobne budownictwo. Państwowy fundusz budowlany przeznaczył na rok 1934 na drobne budownictwo mieszkaniowe 18 miljonów zł.

Straszna zbrodnia w Bydgoszczy.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO!!

BYDGOSZCZ. — Ubiegły niedzieli dokonał w Bydgoszczy niejaki Leśniewski z Pruszcza strasznej zbrodni, której ofiarą padła 43-letnia Wiktorja Samoraj.

Ignacy Leśniewski, który liczy lat 65, zapoznał się przypadkowo przed kilku laty z Samarajową, która wreszcie została jego gospodynią. Obowiązki te pełniła u Leśniewskiego przeszło 4 lata. Przad kilku tygodniami Samarajowa opuściła posadę u Leśniewskiego i przeniosła się do Bydgoszczy, gdzie poznawszy się z kupcem kolonjalnym, wzięła z nim ślub.

W ostatnich dniach Leśniewski dowiedział się przypadkowo o tym fakcie i postanowił się zemścić. Przyszedł do mieszkania Samorajów i zażądał rózmowy w cztery oczy z b. swoją gospodynią.

Mąż Samarajowej, nie wiedząc nic o poprzednim stosunku żony swojej do Leśniewskiego, wpuścił tegoż do mieszkania, sam zaś ubierał się w innym pokoju. Nagle rozległy się trzy strzały rewolwerewe. Oczom Samaraja przedstawił się straszny obraz: na podłodze leżała w kałuży krwi z przestrzeloną głową żona jego, obok zaś trup zabójcy i samobójcy — Leśniewskiego.

Przywołany natychmiast lekarz zastał już tylko dwa trupy.

oOo

Aresztowanie truciciela żydowskiego.

Herszt bandy miljonerem.

WARSZAWA. Śledztwo w związku z ujawnieniem wielkiej międzynarodowej bandy handlarzy narkotyków, która działała na terenie Polski, doprowadziło do aresztowania jej herszta, znanego wiedeńskiego miljoner. Nosela Halperna

Banda Halperna przemycała narkotyki do licznych filij, zakonspirowanych we wszystkich większych miastach polskich i w Warszawie.

Przychwycenie jednego z transportów kokainy naprowadziło na ślad bandy.

W dochodzeniu ustalono, że po zdemaskowaniu działalności bandy i zlikwidowaniu jej oddziałów w Polsce, sam herszt Halpern przyjeżdża do stolicy. Przy handlarzu znalez. morfinę i kokainę.

Dalsze śledztwo wykazało iż Halpern miał w jednym z warszawskich banków swój safes, w którym policja znalazła ukryte 3 kilogramy heroiny.

Halpern zatrzymał się w Warszawie w najelegantszych hotelach, podając się za dyrektora wielkiego zagranicznego trustu naftowego. Odbiorcami narkotyków od Halperna było kilkadziesiąt osób z wyższych sfer społeczeństwa. Po zaaresztowaniu handlarza trucizny policja zatrzymała kilkanaście osób.

Aresztowanie Halperna było nieujawniane celowo i doprowadziło do aresztowania jego żony, która nic nie wiedząc o zdemaskowaniu męża, przyjechała rano z Wiednia do Warszawy. Aresztowano ją na dworcu Głównym i przewieziono do urzędu śledczego.

Jak się okazuje, Halpern miał swe filje w Palestynie, Turcji, Czechosłowacji i na Węgrzech. W Tel Aviv był właścicielem dwu kamienic, w Konstantynopolu posiadał ogromną fabrykę świec, a w Warszawie zamierzał otworzyć bank i w tym celu prowadził podobno pertraktacje.

Maharadża zrzeka się tronu

dla rozmyślań religijnych.

Niedawno w prasie angielskiej ukazała się wiadomość, że maharadża Alvaru, krainy, położonej w Indjach środkowych, opuścił dobrowolnie swój tron i kraj. Z początku przypuszczano, że krok ten powzięty był przez maharadżę z miłości do tancerki nizkiego pochodzenia.

Obecnie jednak okazało się, że maharadża nie kierował się bynajmniej miłością, lecz wyłącznie upodobaniami mistycznemi. Istotnie, książe oddał się całkowicie pisaniu wierszy mistycznych oraz studjom i medytacjom filozoficznym

Maharadża stał się mistykiem pod wpływem fakira, zwanego w Indjach „Rasputinem hinduskim". Fakir ten jest bardzo popularny w kołach terrorystycznych i do niedawna brał czynny udział w działalności terrorystycznej skrajnych nacjonalistów hinduskich. Ostatniemi jednak czasy odsunął się od polityki i poświęcił się całkowicie religji. Nastrój ten wszczepił również w maharadżę.

Dzielna królowa Gruzji.

W tych dniach w Rydze wygłosiła odczyt o przyłączeniu Gruzji do Rosji p. Spade, żona dowódcy floty łotewskiej. P. Spade jest Gruzinką z pochodzenia.

W odczycie swym prelegentka opowiadała o ciekawych losach ostatniej królowej Gruzji, Marji, żony króla Jerzego XII. Król ten wstąpił na tron Gruzji w dniu 1 grudnia 1799 r. w Tyflisie. Koronacja odbyła się w obecności dowódcy okupacyjnych wojsk rosyjskich, jen. Łazarewa. W rok po śmierci Jerzego XII, a mianowicie w dniu 12 września 1901 r., Gruzja przyłączona była do Rosji. Następcę tronu, Dawida, syna królowej Marji, wysłano do Petersburga. Ten sam los miał spotkać i jego matkę. Królowa jednak odmówiła stanowczo opuszczenia kraju. Gdy zjawił się u niej jen Łazarew, ten sam, który był obecny na jej koronacji, królowa oświadczyła mu, że w żadnym przypadku swego pałacu nie opuści, a gdy Łazarew chciał użyć przemocy, wydobyła sztylet i zabiła jenerała.

Królowę wszakże obezwładniono i wywieziono do Rosji, gdzie umarła na wygnaniu.

Śmiertelny wypadek.

Dnia 12 bm. około godz. 10-tej pod czas młócenia zboża został pochwycony przez wał transmisyjny właściel gospodarstwa Thiel Ferdynand, lat 49 zam. w Tylicach, pow. lubawski, na skutek czego doznał śmiertelnych obrażeń ciała i połamania kości. Wezwany lekarz udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Thiel jednak, nie odzyskawszy przytomności, zmarł 4 godz. po wypadku.

Straszna omyłka.

(15) POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

Streszczenie: Sąd w Chateau-le-Chatel skazał Annę Combredel, oskarżoną o otrucie swego męża. Wyrok zapadł na podstawie ekspertyzy dr. Madelor, który stwierdził, że Combredel został otruty arszenikiem, obciążały oskarżoną zeznania świadków o tajnych schadzkach z nieznanym mężczyzną, co do których na rozprawie uparcie zachowywała milczenie. Oczekując wykonania wyroku, Anna pożegnała się ze swym synkiem.

W przeddzień wykonania wyroku dr. Madelor, nie mogąc zasnąć, wziął do ręki „Rocznik medycyny sądowej" i znalazł w nim opis wypadku, w którym również ekspertyza lekarska wykazała otrucie arszenikiem, lecz kontrekspertyza dowiodła, że lekarz się mylił. Sprawa była łudząco podobna do sprawy Anny Combredel.

Dr. Combredel biegnie, by powstrzymać egzekucję, lecz gdy zdaleka ujrzał gilotynę, skazana znajdowała się już na szafocie...

Anna Combredel nie znała swych rodziców. Wychowali ją krewni w Paryżu, małżeństwo Bacheur, zastępując jej zmarłych rzekomo rodziców. Wyszła zamąż za dzierżawcę Combredela i żyła z nim szczęśliwie. Mieli już kilkoletniego syna, gdy pewnego dnia zjawił się u Anny jakiś podejrzany osobnik i przedstawił się jako drugi mąż jej matki, żyjącej jeszcze, kobiety upadłej, pijaczki i złodziejki. Zwał się Piequeur. Dowiedziawszy śię od żony, gdzie umieściła swą córkę, odnalazł Annę, by groźbą ujawnienia jej pochodzenia wymusić pieniądze dla siebie i żony. Anna ulękła się groźby i w tajemnicy przed mężem wspomagała szantażującą ją zbrodniczą parę.

(Ciąg dalszy).

Riquelet, handlarz końmi, opowiadał znów ze swej strony, że był świadkiem strasznej sceny na folwarku Glorietty, kiedy poszedł tam w jednym interesie, na kilka dni przed śmiercią Combredela.

— Widziałem dzierżawcę — mówił Riquelet — na jarmarku w Rumigny zeszłego tygodnia. Był wesół jak ptak, a wieczorem, co mu się nigdy nie zdarzyło, spił się jak bela.

Oto jaka historja utworzyła się z opowiadania Riquelet'a.

Kiedy Riquelet przyjechał na folwark, w chwili, kiedy wstępował na schody, drzwi się otworzyły i wyszedł wysoki i silny chłopiec, mający od dwudziestu do dwudziestu pięciu lat, o szerokich ramionach, o regularnych rysach twarzy i przyjemnym wyrazie.

— Dzień dobry, panie Josillet.

— To ty, Riquelet? — rzekł młody człowiek, którego oczy były zaczerwienione od łez. — Czego chcesz.

— Twój wuj kupił odemnie dwa konie na jarmarku w Rumigny. Obiecał zapłacić za nie dzisiaj. Należy mi się od niego tysiąc sto pięćdziesiąt franków.

— Pan Combredel jest chory...

— Czy niebezpiecznie?

— Nocy nie przeżyje...

I Josillet, odwróciwszy się, otarł oczy wierzchem szerokiej swej ręki, opalonej przy robocie w polu. Oddalili się od domu i stali na środku dziedzińca.

— Czy wiesz, mój chłopcze, że sprzedałem moje konie bez kontraktu?

— A jaka jest, jak wówisz umówiona cena?

Kupiec miał w rękach czapkę z czarnego sukna, potem kręcił rzemień bata, wreszcie rzekł prędko:

— Tysiąc trzysta pięćdziesiąt franków.

— Czy się nie mylisz?

— Nie, słowo daję. nie!...

— Niech będzie tysiąc trzysta pięćdziesiąt franków — powiedział Josillet ze smutnym uśmiechem. Odeślę ci je. Chłop oddalił się krokiem ciężkim, z wzniesionemi trochę ramionami. Mruczał do siebie w swojem grubem narzeczu:

— Oni tam dosyć są bogaci, żeby zapłacić dwieście franków więcej. Chociaż skapnie trochę ich pieniędzy na biednych ludzi, to ich zboże i tak dojrzeje!...

Nagle od strony folwarku, zagrzmiał jakiś twardy krzyk, podobny do ryku. Riquelet odwrócił głowę...

Człowiek napół nagi, z pokurczonemi nogami, zgięty we dwoje, jakby w ataku konwulsji wił się na ganku i szamotał z Josilletem. Ciało tego człowieka było wychudzone i zczerniałe, broda w nieładzie, oczy podsiniałe.

— Wuju — mówił młody człowiek głosem przerywanym łkaniem — wejdź do pokoju, proszę cię wróć do łóżka... Gdzie idziesz?... Czego chcesz?...

— I czule, z nadzwyczajną ostrożnością, otaczał to widmo ramionami, powstrzymywał jego ruchy.

W tej samej chwili na progu ukazała się młoda kobieta. Rozplecione blond włosy spadały na plecy. Była tak osłabioną, że zaledwie mogła utrzymać się na nogach. Złożyła ręce.

— Wyrwał się z mych objęć!... Boże! — szeptała z rozdzierającem łkaniem, — zlituj się nad nim! Boże mój! ocal go!

Josillet niósł chorego, jak dziecko.

— Pić mi się chce, piecze mnie w gardle, czuję ogień w wnętrznościach, ryczał nieszczęśliwy, przyciskając się mocno do piersi tego silnego chłopca.

Drzwi zamknęły się za trzema aktorami tego strasznego dramatu i cisza zapanowała znów nad folwarkiem, nad którym śmierć zawisła!...

I w ten sposób jedna za drugą rozchodziły się liczne a różnorodne pogłoski o śmierci Combredela. Gromadziło się coraz więcej szczegółów prawdziwych i fałszywych. Niepewne szepty stawały się coraz wyraźniejsze, nabierały mocy.

Powstało posądzenie, zpoczątku nieśmiałe, potem groźne, które posłano bezimiennie do stolicy, do sądu. Rozpoczęło się śledztwo.

Landais, Roudier, Riquelet, Klotylda Pauvret, i Jacenty Ledue, byli przesłuchani przez prokuratora Monsejou. Zapytywano o objaśnienia służących. Wreszcie stary lekarz z Armoises, doktór Savigne miał pierwsze spotkanie z doktorem Madelor w kancelarji p. Monsejou w Chateau le Chatel.

— Mój kochany panie — rzekł prokurator do doktora Savigne — opinja publiczna, z którą prawo musi się liczyć wzruszyła się śmiercią Combredela. Został wymówiony wyraz „otrucie"! Poszlaki, nagromadzone przez badania pobieżne, któreśmy rozpoczęli, muszą być wyjaśnione. Jeżeli nakażą sekcję trupa, ciało będzie odgrzebane. Dla ułatwienia poszukiwań p. Madelora potrzeba, ażebyś mu pan opowiedział swoje spostrzeżenia, jakie poczyniłeś podczas choroby.

Po tej niespodzianej przemowie, szeroka twarz poczciwego człowieka napiętnowana nadzwyczajną dobrocią, współczuciem dla wszelkiej niedoli, zmieniła się, postarzała nagle. Możnaby powiedzieć, że na tę postać, nawykłą do błogiego spokoju, do szczęśliwej równowagi, spadło w jednej chwili dziesięć lat cierpień.

— Wybaczcie mi moje wzruszenie — przemówił ze smutkiem tak prawdziwym i tak głębokim, że poruszył wszystkich tych, co go słuchali. — Byłem przekonany, że Combredel umarł wskutek ataku cholery.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Wtorek 19 grudnia

Toruń

Kalendarzyk rzymsko-kat.

Poniedziałek: Gracjana.
Wtorek: Darjusza.

Kina:

Mars: „Mistigri".
Światowid: „Tancerki z Buenos Aires"
Palace: „Odzyskanie Niepodległości Polski".
Lira: „Miłość złoczyńcy".

— **Zawody hokejowe,** jakie odbyły się ub. niedzieli między „Legją" z Warszawy a T. K. S Z. skończyły się słabem zwycięstwem gości, którzy strzelili jedną bramkę.

W sprawie odznaczeń

za udział w pomorskim ruchu niepodległościowym.

TORUŃ. Jak się dowiadujemy, mają byli uczestnicy strajku szkolnego na Pomorzu z lat 1906—7. prawo ubiegania się o krzyż lub medal niepodległości. Ostateczny termin zgłaszania podań ze strony uczestników strajku szkolnego na Pomorzu upływa z dniem .31 grudnia b. r.

Formularzy należy zażądać i wnioski nadsyłać pod adresem: Lech Czarliński, Toruń, Przedzamcze 20,

Inne pisma prosimy o przedruk powyższego.

— **Usiłowane samobójstwo artysty malarza.** Dnia 17 bm. o godz. 11-tej we własnem mieszkaniu przy ul. Bydgoskiej nr. 26 usiłował popełnić samobójstwo przez napicie się jodyny Walluk Kazimierz, lat 35, malarz artysta, którego odstawiono do szpitala miejskiego. Wymieniony po opatrzeniu lekarskiem, został stamtąd zwolniony. Przyczyny usiłowanego samobójstwa dotychczas nie ustalono.

— **Okradzenie księdza.** Ksiądz Żynda Franciszek zam. w Wąbrzeźnie zgłosił na posterunku kolejowym Toruń — Przedm. że w czasie wykupywania biletu w biurze „Orbis" w Poznaniu skradziono mu 300 zł. gotówki, paszport zagraniczny na jego nazwisko, oraz inne dokumenty osobiste. Wdrożono dochodzenia.

— **Kronika policyjna.** W dniach 16 i 17 bm. zgłoszono 4 wyp. kradzieży, 1 wypadek sprzeniewierzenia oraz spisano 11 doniesień za przekr. przep. pol. admin. W dniach 16 i 17 bm. przytrzymano w Toruniu 2 osoby za żebraninę, 1 osobę za kradzież, oraz 2 osoby w podejrz. o kradzieże, które osadzono narazie w aresztach policyjnych.

Zbrodnia na gruzach rodziny.

Młodociany matkobójća przed sądem.

BUDAPESZT 17. XII. — Wczoraj rozpoczęła sią tu rozprawa sądowa przeciw 15 letniemu uczniowi gimnazjum Djonizemu Zemplen, który kilka tygodni temu zamordował swą matkę w okrutny sposób, przyczem motywy zbrodni były zupełnie zagadkowe.

Rozprawa wzbudziła sensację zwłaszcza wśród kobiet, jednak sąd uchwalił, że mogą się przysłuchiwać jej tylko mężczyźni.

15-letni morderca zeznawał spokojnie a nawet cynicznie; od najmłodszych lat wiedział o złem prowadzeniu się swej matki, rozwiedzionej z ojcem, który ożenił się po raz drugi. Chłopak dokładnie opisał przebieg zbrodni „Życie jest piękne i przyjemne, ale śmierć jest też rzeczą zupełnie naturalną" — zakończył młody zbrodniarz.

Zeznania siostry zamordowanej potwierdzają, że była ona chciwa i prowadziła się skandalicznie wobec czego rodzioa zerwała z nią stosunki.

W nieobecności oskarżon go przesłuchiwano jego ojca profesora politechniki; zeznał on że zaraz po przyjściu na świat chłopca dowiedział się że nie jest jego ojcem i dlatego los jego zupełnie był mu obojętny. O zamordowanej wyraża się w sposób tak ohydny, że przewodniczący kilkakrotnie powoływał go do porządku. M in. przyznał on że zamordowaną zwano w rodzinie „ścierwem", w ten sposób wyrażał się o niej stale taże w obecności jego i żony także Dronizy.

Gospodarz klasy Dronizego, zeznaje, że chłopiec gdy mieszkał u matki — ostatnio sąd przyznał go ojcu — był bardzo zaniedbany, często ubrany był w nieprzerobioną nawet odzież kobiecą. Zresztą uchodził za chłopca spokojnego i inteligentnego.

CHOJNICE.

— **Pożar.** Dnia 15 bm. o godz. 5.30 w domu piekarze Güncla w Chojnicach przy ul. Batorego powstał pożar, który zniszczył doszczętnie dom zamieszkały przez 7 rodzin. Ponadto spaliła się piekarnia i warsztat rzeźnicki. Część urządzenia domowego została wyratowana. Szkodę oblicza się na sumę ok. 40.000 zł. Spalony dom był ubezpieczony na sumę 53.300 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Zjazd uczestników strajku szkolnego

z r. 1906|7.

TORUŃ. Ub. niedzieli odbył się w Toruniu, w Książęcej sali Dworu Artusa, zjazd b. uczestników strajku szkolnego na Pomorzu z lat 1906|7.

Zjazd zwołany został z inicjatywy pp. Augustyna Szpręgi z Czerska, Leona Tylmanowskiego z Torunia i Marcelego Łęgowskiego z Torunia.

Zjazd zagaił w obecności przeszło 20 uczestników strajku z całego Pomorza p. Augustyn Szpręga, uzasadniając zjazd koniecznością zorganizowania się b. uczestników strajku, podjętego w obronie religji i języka .polskiego. Następnie objął przewodnictwo zebrania jeden z inicjatorów tegoż strajku p. Kladziński, który również omówił podłoże, na którem powstał strajk oraz cele, jakie inicjatorom jego przyświecały.

Zkolei zabrał głos p. poseł Józef Mazur z Grudziądza, wyrażając życzenie, aby nowa organizacja stała ponad partjami i służyła do zadokumentowania światu i Polsce całej, że Polacy istnieją na Pomorzu nie dopiero od roku 1920, lecz, że Pomorzanie upominali się twardo o swoje prawa już w czasie niewoli. Imieniem Stowarzyszenia Młodej Polski powitał zjazd red. Leon Kum, życząc uczestnikom, aby w nawiązaniu do ofiarnego wysiłku narodowego w młodości, byli i dzisiaj pionierami w ruchu narodowym i świecili innym przykładem. Dalej zabierali jeszcze głos pp. red. Rożański, Brzeski, Trocha, Czechowski, Damps i inni.

W wyniku obrad uchwalono powołać do życia organizację i wybrano w tym celu komitet, mający na celu opracowanie statutu i załatwienie koniecznych formalności.

Do komitetu tego weszli: pp. A. Szpręga, J. Mazur, Tylmanowski, Welpowa, Bukowski, Łęgowski i inni.

Katastrofa kolejowa w Czechosłowacji.

PRAGA, 18. 12. — Dziś w nocy koło stacji Warnsdorf w półn. Czechach wydarzyła się katastrofa kolejowa: pociąg osobowy najechał na towarowy. Trzy wagony zostały rozbite, były one jednak prawie puste. 2 osoby są ciężko ranne 14 lżej.

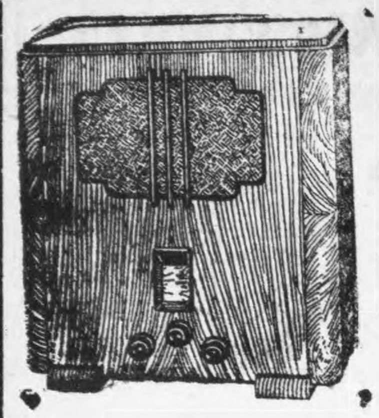
Z Pomorza.

BUCHNOWO, pow. działdowski.

— **Pożar.** W nocy z 29 na 30. XI. 33 r. powstał pożar w zabudowaniu współwłaścicieli Cerkownika Józefa i Jacońskiego Czesława zam. w Buchnowie, pow. działdowski. Cerkownikowi spaliła się szopa, śpichlerz i pół stodoły, oraz większa ilość zboża i paszy. Wymieniony oblicza szkodę na sumę 5—6.000 zł, ubezpieczony zaś był na łączną sumę 27.960 zł. Na szkodę Jacońskiego Czesława spaliło się pół stodoły wraz ze zbożem i maszynami rolniczemi, oraz stajnia. Z żywego inwentarza spaliła się krowa i 40 sztuk drobiu. Jacoński oblicza szkodę na sumę 20.000 zł., ubezpieczony zaś był na sumę 25,450 zł. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że pożar spowodowany został wskutek podpalenia.

CIESZYNY, pow. brodnicki.

— **Pożar.** W nocy z 6 na 7 bm. około godz. 1-szej w zabudowaniu i na szkodę rolnika Jastrzębskiego Władysława w Cieszynach, po . brodnicki, powstał pożar, który zniszczył stodołę i oborę wraz z niektóremi maszynami i narzędziami rolniczemi. Z żywego inwentarza spaliły się 2 konie, 18 kur i 6 kaczek. Szkoda oblicza się na sumę około 2500 zł. Budynki było ubezpieczone na sumę 5.500 zł., żywy inwentarz natomiast nie był ubezpieczony. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że pożar spowodowała wskutek nieostrożności żona poszkodowanego



ZIMĄ spędzisz najmilej czas swój przy **RADJO** gdy kupisz go w firmie

Schwenkgrub-Radjo, **Toruń, ul. Łazienna 17.**

Najnowsze konstrukcje, fachowa obsługa. Ceny niskie!

NAJSTARSZA
POLSKA FABRYKA PIERNIKÓW

J. Ruchniewicz-Toruń

poleca w bogatym wyborze
od najwykwintniejszych do najtańszych wyrobów.

Skład Fabryczny Toruń, Szeroka 13.

Kawiarnia **HALINKA** **Cukiernia**

RyneK Staromiejski — obok poczty.

poleca wyborową kawę i ciastka śniadania, obiady i kolacje po cenach najniższych.

Obsługa rzetelna i fachowa. J. Swidrowicz

Lampy - Żyrandole
E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Abażury
E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Żarówki
E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.

Radjo
E. SIWIEC, TORUŃ, Żeglarska 31.



wielki Wybór

Okulary — Binokle
Barometry
Termometry

Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska
poleca

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny

Franciszek Seidler

Optyk i Bandażysta

Obok poczty TORUŃ Obok poczty
Staromiejski Rynek 16 - Telefon 574
Ceny przystępne
Obsługa fachowa.

Wódki, wina i likiery
poleca na święta
W. Maćkowiak
Szeroka 24.



STEMPLE
kauczukowe i metalowe oraz wszelkie grawury szybko, tanio i gustow. wykonuje
Fabryka Szyldów Metalow. i Stempli
Henryk Rausch, Toruń
Mostowa 16 - Tel. 1409

Firma
„ZIEMIOPŁODY"
Toruń, W. Garbary 21. - Tel. 259.
zakupuje
siano, słomę, ziemniaki, owies, grochy dla dostaw wojskowych, wagonowo i detalicznie — po cenach rynkowych.
Oferuje każdą ilość smalcu czysto wieprzowego w skrzynkach.

Kapelusze welurowe
Bielizna — Krawaty
i rękawiczki
kupisz najtaniej u
Leona Kuczyńskiego
TORUŃ. POZNAŃ.

---

53 gr.
litr Nafty, szare mydło 50 gr.
rygiel mydła 65 gr.
H. Gottwald
Mostowa 25.

Kilka 100 artykułów
NA PODARUNEK
znajdziesz najtaniej
w składzie papieru i galanterji
J. Busiakiewicz, Chełmińska 24

Ziemianka Polska
poleca
wyborne wędliny, sery, pasztety
chleb wiejski i drób
Toruń, Żeglarska 26.

BROŃ, amunicję i przybory myśliwskie
poleca po najniższej cenie
Pomorska Spółka myśliwska
Toruń, Łazienna 32.

Cukier kryształowy pudrowy kostkowy
mąkę czekoladową
masę persipanową
margarynę, tłuszcz kokosowy
marmeladę owocową
mak cukrowy kolorowy
mak biały, niebieski
masło kakaowe
agra agra
fistaszki, kakao
orzech kokosowy
wyroby Oetkera
kuwertura słodka i gorzka
poleca
Hurtownia tow. piekarsko-cukierniczych — kolonjalnych
Napiórkowski, Prosta 16
Telefon 364.

Zakład Jubilersko-zegarmistrzowski
LUDWIK KONCKI
Toruń, Królowej Jadwigi Nr. 13.
poleca na gwiazdkę
zegary — zegarki — biżuterję, wielki wybór obrączek ślubnych po cenach znacznie zniżonych.
Przy każdym zakupie dodaję prezent.

Najtaniej
GWIAZDORY CZEKOLADOWE I PIERNIKI
w Wytwórni czekolady
F. Łęgowski
Toruń, Szeroka 4.

Na święta!

Orzechy włoskie $1/2$ kg. 1,35
„ laskowe $1/2$ kg. 2,20
„ łuskane $1/2$ kg. 3,60
„ amerykańskie — kasztany jadalne, fistaszki palone $1/2$ kg. 2,40 — sułtanki $1/8$ kg. 0,50 figi paczka duża 0,60 — daktyle — skórka pomarańczowa $1/8$ kg. 0,75. — pomarańcze duże 0,70 — grapefruid (cytryny jadalne) — winogrona — banany — andruty — cukierki czekolady — poleca

E. SZYMAŃSKI
Szeroka 42. **Telefon 27.**

Nim umrzesz
czytaj pilnie plan wroga ludzkości pod tytułem
„Protokóły mędrców Sjonu"

NA GWIĄZDKĘ!!
poleca
swetry damskie, męskie i dziecięce.
Trykoty, pończochy, rękawiczki, krawaty, kołnierzyki i koszule
po niskich cenach
A. CZECHOWSKI
Chełmińska 1.

Albumy
do fotografji, pocztówek i poezji — najtaniej w największym wyborze w składzie papieru
L. GULDA
Żeglarska 24.

FIRANKI
narzutki i kołdry watowane, poleca
B. Stryczyński, Toruń
ul. Królowej Jadwigi 12/14

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Kawa - Herbata - Kakao
Cukierki, Czekolady
Biszkopty, Pierniki
Jan Leopolt
T. z o. p.
TORUŃ, Św. Katarzyny 10.
P. K. O. nr. 207 594.

Na gwiazdkę
poleca
mąkę i wszelkie artykuły młyńskie
po cenach konkurencyjnych
M. Górzycki — Toruń
Małe Garbary 10.

Wytłaczanie
pluszy w deseniach na palta i kurtki, plisowanie, mereżki, okrętki, dekatyz., szycie bielizny
S. BIAŁOWĄS
TORUŃ, Sukiennicza 10, parter.

Najprzedniejszą
Mąkę pszenną
kupuję się najkorzystniej u
L. LAMAŃSKIEGO
KOPERNIKA 24.
Specjalny Skład Mąki.

Kwiaciarnia „FLORA"
TORUŃ, Szeroka 26 telefon 255.
poleca na święta
codziennie świeże
róże, gwoździki, hryzantemy, cyklameny
z własnej hodowli - po najniższych cenach

---

50 gr.
$1/4$ sultanek, koryntki cwierć f. 30 gr., migdały cwierć f. 1.— zł.
miód szt. funt. 70 gr., syrop funt 40 gr.
proszki do pieczenia, olejki — tanio.
H. Gottwald
Mostowa 25.

Wydawca: Marcin Wojdyło, Toruń, Piekary 23. Redaktor odpow. Leon Kum, Toruń, Łazienna 28. Odbito w Drukarni Starczewskiego, Toruń